

W NASZEJ WSPÓLNOCIE PARAFIALNEJ

Kiedy zaczynam pisać kolejny artykuł do naszej „Skalki”, dzień po wyborach, których nie było, to myślę także o Bierzmowaniu (8 maja), które w naszej wspólnocie również się nie odbyło. Idąc tym tokiem rozumowania, trzeba powiedzieć to samo o obchodach 100. rocznicy urodzin św. Jana Pawła II (17 maja), które miały być w Rzymie oraz uroczystej Pierwszej Komunii św. (17 maja), która odbędzie w czerwcu, ale w małych grupach. Jeśli chodzi o rocznicę I Komunii św. dzieci klas czwartych (24 maja), to prosiliśmy już rodziców w ogłoszeniach parafialnych (10 maja), aby w niedzielę majową, w gronie rodziny, podziękowały za dar Chrystusa eucharystycznego. I ja również moją „złotą” rocznicę pierwszej Komunii św. (17 maja) oraz 33. rocznicę Mszy św. prymicyjnej, tak przeżywałem. Nie odbędzie się też w Warszawie, zaplanowana na 7 czerwca, uroczysta Beatyfikacja Sługi Bożego, Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Ale na tym nie koniec, bo w związku z trwającą nadal epidemią koronawirusa, nie odbywają się procesje. Tym samym, po raz pierwszy w moim życiu kapłańskim, także w naszej wspólnocie, nie odbędzie się procesja Bożego Ciała, w uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej (11 czerwca). Jest to wydarzenie, które wykracza poza sferę osób wierzących, bo Chrystus eucharystyczny, wraz z nami, wychodzi z kościoła i wkracza w świat ludzi, którzy o Nim zapomnieli, albo oddalili się od żywej wiary i od Niego. A zatem spróbujmy, też sobie odpowiedzieć, na pytanie, jaka jest nasza wiara w realną obecność Jezusa Chrystusa, w Najświętszym Sakramencie?

W Ewangelii czytamy: „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa

ten chleb, będzie żył na wieki” (J 6,51). Drogi Czytelniku! Postawione poniżej pytania czekają na odpowiedź: Czy wierzysz w te słowa? Czy wierzysz w Jezusa, który ukryty w kawałku chleba daje się każdemu bez reszty? Czy wierzysz w cud, który dokonuje się podczas każdej uczyty eucharystycznej, w przemianę chleba i wina w Ciało i Krew Mesjasza? Czy wierzysz w przemieniającą moc przyjmowanej Komunii Świętej? To podstawowe pytania, na które każdy wierzący powinien dać jednoznaczne odpowiedzi, bowiem bez nich nie ma możliwości spotkania z Panem. Szczególnie w uroczystość Bożego Ciała, każdy powinien zweryfikować swoją postawę wobec Eucharystii. Kiedy słyszymy zapewnienie samego Jezusa: „Kto spożywa moje Ciało i Krew moją



pije, trwa we Mnie, a Ja w nim” (J 6,56), powinniśmy wyznać: „Wierzimy w to, Panie!”. Co to jednak oznacza dla naszego życia, myśli, słów czy postępowania? Niech na początek pomogą nam w odkrywaniu

głębszego sensu Eucharystii świadectwa dane publicznie.

Święta Teresza z Lisieux, która szczególnie umiłowała nabożeństwo eucharystyczne, wiele godzin spędzała na adoracji przed Najświętszym Sakramentem i jakże często modliła się spontanicznie słowami modlitwy ułożonej przez siebie: „Spojrzenie Twoje całą mą radością. Żyję miłością. Patrzysz na mnie spojrzeniem Miłości. Choć widzisz, że upadam co chwilę”. Święta Teresa od Dzieciątka Jezus, zwana Małą Tereską, wielokrotnie wspominała, że powierza się Jezusowi, jak dziecko, które pragnie, by On je niósł na swoich ramionach. Te piękne słowa ukazują postawę oddania Jezusowi Eucharystycznemu. Powinny one każdego z nas pobudzić do refleksji nad

własnym „trwaniem” przed tabernakulum. Czy w świecie pełnym pośpiechu i niepokoju, można w ten sposób wyciszać swoje serce? Niech słowa zwykłych, prostych ludzi pozwolą nam uwierzyć, że jest to możliwe:

- „Kiedy klęczę przed Najświętszym Sakramentem, odczuwam wewnętrzny pokój i radość. Nie liczy się dla mnie czas, nie czuję bólu kolan. Wydaje się, że jestem tylko ja i On – Bóg. Nie potrafię opisać tego, co czuję. Jest mi po prostu dobrze” (40-letnia pielęgniarka, która codziennie przychodzi do szpitalnej kaplicy).

- „Nie zawsze, ale zdarza mi się w czasie klęczenia przed Najświętszym Sakramentem usłyszeć (chyba w swoim sumieniu) słowa, które są akurat rozwiązaniem moich problemów. Wierzę, że są to słowa Pana Jezusa. Kiedy klęczę przed tabernakulum, czuję się mocniejszy, pełny optymizmu i nadziei. Szkoda, że tak mało mam czasu na takie chwile” (30-letni inżynier pracujący na dwóch etatach, jeszcze niedawno wcale nie chodził do kościoła).

- „Nie potrafię opowiedzieć, co czuję, gdy w ciszy klęczę w pustym kościele. Wiem natomiast jedno: nie jest on pusty. Jestem pewna, że On tu jest, słucha mnie i za chwilę coś mi powie. Taka adoracja jest jakby przyjacielskim spotkaniem, pełnym wzruszeń i zwierzeń” (19-letnia maturzystka, jedyna praktykująca osoba w swoim domu).

Czy moglibyśmy takie świadectwo napisać? Pewnie tak, ale by było to możliwe, potrzebny jest wysiłek i wewnętrzna chęć spotkania Chrystusa Eucharystycznego. W uroczystość Bożego Ciała powinna się taka chęć, a wręcz pragnienie obudzić. Może jednak ktoś dzisiaj powiedzieć, że się stara, ale nic nie czuje, że trudno mu się modlić, szczególnie, kiedy przyjmuje Komunię Świętą. Wspomnianą

przed chwilą św. Teresę z Lisieux pytano o to, czy zawsze czuła wielką miłość w momencie przyjmowania Eucharystii. Okazuje się, że tzw. „oschłość” towarzyszyła jej często. Zwierała się w następujący sposób: „Nie mogę powiedzieć, że doznawałam radości podczas dziękczynienia: być może były to chwile, gdy doznawałam ich najmniej. Uważam to za naturalne, ponieważ ofiarowałam się Jezusowi nie, jako osoba, która pragnie przyjąć Jego odwiedziny dla własnej radości, lecz przeciwnie, dla radości Tego, który się dawał mnie”.

To swoiste świadectwo ważne jest dla każdego, kto przeżywa trudności z otwarciem się na łaskę sakramentu Eucharystii. Z wiarą przyjęta Komunia Święta, nawet gdy myśli uciekają i brak słów uwielbienia, przynosi owoce, o których powiedział w dzisiejszej Ewangelii Jezus: „kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie” (J 6).

Wróćmy do pytania o nasz osobisty stosunek do Bożego Ciała. Dzięki Małej Teresce i świadectwom innych ludzi, każdy może wyznać jednoznacznie swoją wiarę, mówiąc: Panie Jezu, wierzę w Twoją obecność



w Najświętszym Sakramencie. Wierzę, że moje trwanie przed Tobą przynosi owoce zarówno duchowe, jak i fizyczne. Wierzę w moc przemiany, która dokonuje się w momencie przyjmowania Komunii Świętej. Wierzę także, że dzięki uczestnictwu w Mszy Świętej i przyjmowaniu Twego Ciała, mam perspektywę życia wiecznego. Wierzę, Panie, że mimo mojej niedoskonałej postawy w czasie Mszy Świętej, przyjmujesz taką ofiarę, na jaką mnie stać. W dniu Bożego Ciała, w miejsce procesji, która się nie odbędzie, pomyślmy w ciszy nad znaczeniem Eucharystii w naszym życiu, nad sensem korzystania z Komunii Świętej, nad naszą postawą wobec wystawionego Najświętszego Sakramentu. Niech słowa pieśni

będą nam w tym pomocne: „Ja wiem, w kogo ja wierzę stałością duszy mej. Mój Pan w tym Sakramencie, pełen potęgi swej”.

Drodzy Czytelnicy i Parafianie, w imieniu całego składu duszpasterskiego, proszę, o dalszą modlitwę o zaprzestanie rozprzestrzeniania się epidemii koronawirusa, o zdrowie dla

chorych, o cierpliwość w tym stanie, który doświadczamy oraz o powrót do normalnego życia oraz do udziału w liturgii w naszej wspólnocie parafialnej, w naszej Ojczyźnie i na całym świecie. „Bóg zapłać!”

Ks. Zbigniew Cichon

ŚP. STEFAN TEJKOWSKI (1930-2020) – CHRZEŚNIAK BŁOGOSŁAWIONEGO KS. BRONISŁAWA

Szóstego marca bieżącego roku – kiedy w Polsce rozpoczynała się walka z pandemią koronawirusa – w dwóch czołowych dziennikach krakowskich: „Gazeta Krakowska” i „Dzień Polski” ukazały się – z tym samym tekstem – nekrologi informujące, że „4 marca 2020 roku, przeżywszy 90 lat, opatrzony Św. Sakramentami zasnął w Panu Stefan Tejkowski, lekarz, najukochańszy Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek i Pradziadek”. Pod tą lakoniczną notką, kryła się postać chrześniaka Błogosławionego Księdza Bronisława Komorowskiego, pochodzącego z głęboko patriotycznej Rodziny Tejkowskich, niezwykle zasłużonej dla naszego kościoła parafialnego Świętego Stanisława Biskupa Męczennika oraz dla sprawy polskiej w Gdańsku w końcowym okresie zaborów a później w Wolnym Mieście Gdańsku. Korzenie rodzinne Tejkowskich, związane były z pomorską Chełmżą, gdzie Kazimiera (1866-1942) i Anastazy (1857-1949) Tejkowscy byli właścicielami dużego zakładu krawieckiego.

Po roku 1907 cała rodzina, z wyjątkiem syna Romana przeniosła się do Gdańska, ostatecznie osiedlając się w Oliwie. Kazimiera i Anastazy Tejkowscy mieli sześcioro dzieci, córkę Helenę (1890-1969) oraz pięciu synów: Maksymiliana (1888-1961), Romana (1892-1975), Jana (1895-1972), Czesława

(1899-1940) i Mieczysława (1902-1985). Cała Rodzina bardzo mocno zaangażowała się w działalność polskich organizacji i stowarzyszeń jak: Chór „Lutnia”, „Towarzystwo Polek”, „Towarzystwo Ludowe „Jedność” „Towarzystwo Ludowe „Gwiazda”, „Towarzystwo Filaretów”, „Gmina Polska”, „Polska Macierz Polska”, „Towarzystwo Budowy Kościołów Polskich”, „Związek Urzędników Kolejowych”, „Liga Morska i Kolonialna”. „Kolejowe Przysposobienie Wojskowe”, „Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, „Pol-

skie Zrzeszenie Pracy”. Klub Sportowy „Gedania”, „Związek Harcerstwa Polskiego”, Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej”, Polski Klub Wioślarski” i szereg innych. Jedyne syn Roman, późniejszy ojciec opisywanego tutaj Stefa-

na, osiadł w Kruszwicy nad Gopłem, gdzie aktywnie zajmował się kupiectwem i działalnością patriotyczną. Jako członek Rady Ludowej był jednym z inicjatorów Powstania Wielkopolskiego w Kruszwicy.

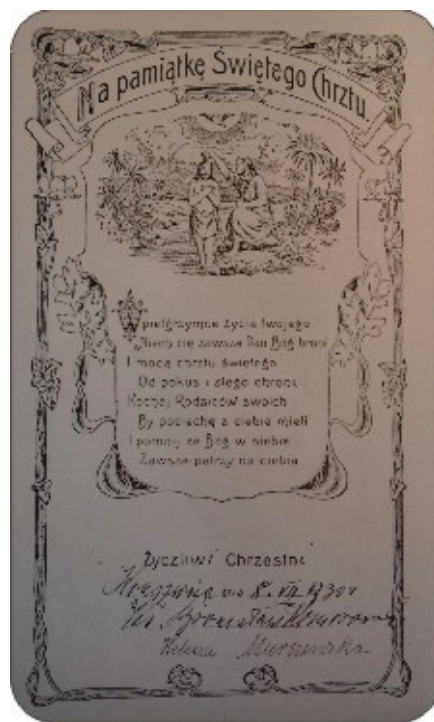
W okresie dwudziestolecia międzywojennego wchodził w skład kilku towarzystw oraz Rady Banku Ludowego w Kruszwicy. Był też m.in. współinicjatorem Klubu Wioślarskiego „Gopło”. Jedyne córka Kazimiery i Anastazego, Helena osiadła w Gdańsku jeszcze przed rodzicami i braćmi wychodząc za mąż



za właściciela restauracji w Oliwie Jana Kryszewskiego. Po ożenku Kryszewscy nabyli zabytkowy zajazd z XVI „Zum weissen Kreutz” („Pod Białym Krzyżem”) na rogu dzisiejszych ulic Słowackiego i Grunwaldzkiej. Kryszewscy doczekali się dwóch córek: Ireny i Felicji. Po tragicznej śmierci Jana Kryszewskiego w roku 1920, Helena po raz drugi wyszła za mąż za bogatego kupca Władysława Murszewskiego, który powołał do życia m.in. Towarzystwo Ludowe „Gwiazda”, któremu przewodził a później był też wiceprezesem Gminy Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku. Helena Murszewska przewodniczyła zaś m.in. Towarzystwu Polek. Około 1923 r. małżonkowie Helena i Władysław Murszewscy związali się bardzo z Towarzystwem Budowy Kościołów Polskich w Wolnym Mieście Gdańsku i jego prezesem, ks. Bronisławem Komorowskim i obydwójce włączyli się aktywnie w powstanie kościoła Świętego Stanisława Biskupa Męczennika, jako pierwszego kościoła katolickiego dla Polaków gdańskich. Władysław Murszewski został członkiem Zarządu kościoła. Ofiarowany przez niego dla kościoła Mszał łaciński stanowi dzisiaj jeden z najcenniejszych zabytków parafialnej Sali Tradycji. Zresztą cała rodzina Tejkowskich była czynnie zaangażowana w budowę kościoła Św. Stanisława. Również wspomniany wyżej Roman, którego łączyła serdeczna przyjaźń z księdzem proboszczem Bronisławem Komorowskim. Ślub Romana z Zofią Talarczyk z Poznania odbył się 28 lutego 1927 r. nie w Kruszwicy, lecz w kościele Św. Stanisława Biskupa we Wrzeszczu.

Dlatego też kwestią naturalną było, że po narodzinach ich pierwszego syna Stefana, ksiądz Bronisław Komorowski został popro-

szony na ojca chrzestnego. Matką chrzestną Stefana została zaś siostra Romana – Helena. W dokumentach rodzinnych do dziś zachowała się pamiątka z otrzymania sakramentu Chrztu Świętego przez Stefana oraz urzędowe Świadcstwo Chrztu publikowane w niniejszym szkicu. Chrztost Stefana Tejkowskiego odbył się 8 lipca 1930 r. w Kruszwicy, gdzie też wychowywał się Stefan do wybuchu II wojny Światowej. Potem rodzina została wysiedlona do Mogiły k. Krakowa zaś po wojnie osiedliła się w Krakowie. Stefan



skończył studia medyczne w specjalności ginekolog-położnik. Do końca życia prowadził swój gabinet lekarski w Nowym Sączu, gdzie zamieszkał z Rodziną. Udzielał się również społecznie, ale był człowiekiem skromnym. Po śmierci stryja Mieczysława przejął oliwskie mieszkanie Tejkowskich i starał się usilnie pielęgnować gdańską tradycję rodzinną, aby nie poszła w zapomnienie. Cztery lata temu w czwartym Zeszycie Muzeum Stutthof opublikował wspomnienia stryja Mieczysława ze swoim wstępem bio-

graficznym o stryju. Podczas swoich pobytów w Gdańsku, utrzymywał też kontakt z naszą Parafią. Uczestniczył m.in. w historycznym spotkaniu w czerwcu 2014 roku z okazji stulecia kapłaństwa Błogosławionego Bronisława oraz publikacji popularnej biografii Pierwszego Proboszcza kościoła Św. Stanisława BM, autorstwa niżej podpisanego.

Pogrzeb śp. Stefana Tejkowskiego, ostatniego filara gdańskiej tradycji Rodziny Tejkowskich odbył się w poniedziałek 9 marca 2020 r. na cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie!

Antoni Kakareko

CZY W NIEBIE WSZYSCY BĘDĄ JEDNAKOWO SZCZĘŚLIWI? CZY W NIEBIE BĘDĄ CAŁUSY?

PYTANIA DO REFLEKSJI

1. Jak wyobrażam sobie „moje” niebo?
2. Czy wierzę, że niebo to stan pełnego szczęścia?
3. Jak wyobrażam sobie życie małżeńskie w niebie?
4. Czy w niebie będą rodzić się nowi ludzie?

NAUCZANIE PISMA ŚWIĘTEGO

Wielu zaś, co posnęli w prochu ziemi, zbudzi się: jedni do wiecznego życia, drudzy ku hańbie, ku wiecznej odrazie. Mądrzy będą świecić jak blask sklepienia, a ci, którzy nauczili wielu sprawiedliwości, jak gwiazdy przez wieki i na zawsze (Dn 12, 2-3).

W owym dniu przyszedł do Niego saduceusz, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i zagadnęli go w ten sposób: „Nauczycielu, Mojżesz powiedział: Jeśli kto umrze bezdzietnie, niech jego brat weźmie wdowę po nim i wzbudzi potomstwo swemu bratu. Otóż było u nas siedmiu braci. Pierwszy ożenił się i umarł, a ponieważ nie miał potomstwa, zostawił swoją żonę bratu. Tak samo drugi i trzeci – aż do siódmego. W końcu po wszystkich umarła ta kobieta. Do którego więc z tych siedmiu należeć będzie przy zmartwychwstaniu? Bo wszyscy ją mieli [za żonę]”. Jezus im odpowiedział: „Jesteście w błędzie, nie znając Pisma ani mocy Bożej. Przy zmartwychwstaniu bowiem nie będą się ani żenić, ani za mąż wychodzić, lecz będą jak aniołowie Boży w niebie” (Mt 22, 23-30).

NAUCZANIE KATECHIZMU KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

KKK 1024: To doskonałe życie z Trójcą Świętą, ta komunika życia i miłości z Nią, z Dziewicą Maryją, aniołami i wszystkimi świętymi, jest nazywane „niebem”. Niebo jest celem ostatecznym i spełnieniem najgłębszych dążeń człowieka, stanem najwyższego i ostatecznego szczęścia.

KKK 1025: Żyć w niebie oznacza: „być z Chrystusem”. Wybrani żyją „w Nim”, ale zachowują

i - co więcej - odnajdują tam swoją prawdziwą tożsamość, swoje własne imię [...].

KKK 1053: Wierzymy, że wiele dusz, które są zgromadzone w raju z Jezusem i Maryją, tworzy Kościół niebieski, gdzie w wiecznym szczęściu widzą Boga takim, jakim jest, a także w różnym stopniu i na różny sposób uczestniczą wraz z aniołami w sprawowaniu Boskiej władzy przez Chrystusa uwielbionego, gdzie wstawiają się za nami oraz wspierają naszą słabość swoją braterską troską.

KKK 1619: Dziewictwo dla Królestwa Bożego jest rozwinięciem łaski chrztu, wymownym znakiem pierwszeństwa więzi z Chrystusem, żarliwego oczekiwania na Jego powrót, znakiem, który przypomina także, że małżeństwo jest rzeczywistością obecnego świata, który przemija.

DO PRZEMYŚLENIA... O RÓŻNORODNOŚCI SZCZĘŚCIA W NIEBIE

Codziennie doświadczenie uczy uważnego obserwatora życia, że radość ze spotkania między dwoma osobami jest wprost proporcjonalna do ich wzajemnego otwarcia się i do bogactwa wewnętrznego obojga. To samo dotyczy radości ze spotkania człowieka z Bogiem po śmierci. Im większy postęp duchowy uczynimy na ziemi, czyli im bardziej oczyścimy się z naszych wad i tego, co nam przeszkadza widzieć wyraźnie Boga – „błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą” (Mt 5,8); im więcej wewnętrznych bogactw zdobędziemy, czyli im więcej się rozwiniemy jako osoby, tym więcej wniesiemy w nasze ostateczne spotkanie. Apokalipsa św. Jana przypomina o tym opisując niebieskie Jeruzalem, obraz wiecznego szczęścia, gdy zaznacza że „wniosą do niego królowie ziemi swój przepych” (Ap 21, 24), czyli to wszystko, co godziwie osiągnęli na ziemi.

Dobrze przedstawiają to dwie metafory. Pierwsza to metafora o napełnianiu naczyń, a drugi o uczeniu się alfabetu, którą przytacza von Balthasar. Wg pierwszego porównania każ-

dy w niebie dostanie pełnię szczęścia, ale czy owa pełnia będzie miała wymiar małego naparstka, czy wielkiej wanny to zależy już od tego, jak wielkie naczynie w sercu człowiek przygotowuje w czasie ziemskiego życia. Można by powiedzieć w ogromnym uproszczeniu, że pełnia jednej osoby nie będzie równa pełni innych osób. Ratzinger tłumaczy to tak: „Komponent antropologiczny wynika z tego, że wejście jednostki w drugiego Adama nigdy nie oznacza zginęcia swojego „ja”, że, co więcej, szczęśliwość w chrześcijańskim rozumieniu ma na myśli wieczne bycie naprzeciwko „ja” z „ty” Boga i bycie jednym obojga w osobowej miłości, których zjednoczenie nie usuwa osoby, ale ją potwierdza. W ten sposób jednak także szczęśliwość pozostanie indywidualnie różna, każdorazowo według szczególnego rodzaju odbiorcy [...]. Szczęśliwość nieba jest także ukształtowana przez szczególny rodzaj otwartości, którą pojedyncza osoba ze sobą do tego wnosi [...]. Stopniowanie szczęśliwości, które z tego wynika, należy rozumieć w ten sposób, że każdy według swojej miary jest całkowicie wypełniony, ale że miary poszczególnych ludzi są różne”.

Von Balthasar natomiast mówi, iż w czasie ziemskiego życia wszyscy uczymy się języka miłości – podobnie jak np. języków obcych. Ten, kto się do tej nauki przykłada i lepiej opanuje język, ten podczas spotkania z Bogiem w niebie będzie mógł lepiej zrozumieć z jak wielką miłością On do niego przemawia. Kto natomiast dziś naukę zaniedbuje, będzie wtedy jak analfabeta i nie zrozumie słów miłości wypowiedzianych do niego z głębi serca Boga. Warto posłuchać cenionego teologa:

„Przez całe życie mieliśmy czas uczyć się miłości, a w końcu stajemy przed Bogiem jak analfabeci, którym brak nawet elementarnej wiedzy. Jakiegoż wtedy trzeba trudu, żeby tej skostniałej duszy starego kawalera przywrócić młodość, w ten skostniały mózg wbić alfabet Boskiego języka, całą nawet jego gramatykę i składnię. Jak trudno przywyknąć do jego używania, pozyskać elegancję stylu, nadrobić to, co w sposobie życia powinno być zrozumiałe samo z siebie i nieświadomie nawet praktykowane. To, czego inni uczyli się od młodych lat

i co praktykowali przez całe swe ziemskie życie. Jakaż to chirurgia dusz! Jakie zdziwienie, rozglądanie się, poczucie obcości i niezdarne poruszanie się, dopóki sługa nie zorientuje się, o co naprawdę chodzi Panu, na którego służbę przeszedł. I jaka długa jeszcze pozostaje do zrobienia droga, zanim ze sługi stanie się synem! Miejmy się na baczności i już dzisiaj zacznijmy uczyć się miłości. Nie ma nic bardziej pocieszającego, nic nie rodzi w nas większej nadziei, jak wystawienie się na działanie jej ognia. Na wszystko może być kiedyś w życiu już za późno, tylko nie na miłość”.

(I. Werbiński, B. Kulik, A. Sobczyk: *Jak się nie zagubić w czasie i w wieczności? Spotkanie z Chrystusem jako istota duchowości chrześcijańskiej i rzeczy ostatecznych człowieka*, Włocławek 2017, s. 204-205).

DO PRZEMYŚLENIA... O SEKSUALNOŚCI W NIEBIE

Świat zmartwychwstania nie jest duplikatem naszego świata: rozmnażanie się i śmierć należą razem; gdzie nie ma śmierci, tam też nie ma prokreacji. Zmartwychwstali stali się nowymi ludźmi, „synami Boga”. Żyją na sposób Boży, w istnieniu przed Bogiem, z Bogiem i ku Bogu. (J. Ratzinger, *Zmagania wokół pytania o śmierć i życie. w: Zmartwychwstanie i życie wieczne. Studia o eschatologii i teologii nadziei (Opera Omnia 10, red. K. Gózdź, M. Górecka), Lublin 2014, s. 643).*

Ideał wiecznej szczęśliwości [...] jedyny ideał, który jeszcze dla człowieka wchodzi w grę, całkowicie przewyższa każdy inny ideał zmysłowego zaspokojenia, które grzesznikowi tu na ziemi może zostać nakreślone jako cel ostateczny.

(H.U. von Balthasar, *Teodrammatica*, t. 5: *Ultimo atto*, Milano 1986, s. 250, tłum. ks. B. Kulik MSF).

Czy istnieje seks w niebie? [...] Oczywiście, istnieje seksualność w raju. Seksualność, czy inaczej tożsamość płciowa, jest częścią naszej ludzkiej natury zgodnie z tym, jak zamierzył ją Bóg, dlatego nie zostaje po śmierci usunięta ale przemieniona. W niebie będziemy jak aniołowie (zob. Mt 22,30), nie dlatego że będziemy „bezpłciowi”, ale dlatego, że nie będziemy za-

wierać związków małżeńskich. Płciowość to przede wszystkim coś, czym jesteśmy, a nie coś, co robimy. Jeśli natomiast postawi się pytanie: czy możemy mieć akty seksualne w niebie, odpowiedź jest prawdopodobnie taka sama jak ta, którą dalibyśmy sześcioltniemu dziecku, które pyta, czy kiedy będzie duże, może dalej bawić się swoją zabawką.

Biorąc pod uwagę fakt, że będziemy mieli prawdziwe ciała, zatem będzie to możliwe, dokładnie tak samo, jak będzie możliwe spożywanie jedzenia - Chrystus jadł w swoim zmartwychwstałym ciele. Ale wydaje się, że tym sprawom nie poświęcimy żadnej uwagi – i to nie dlatego, że te zachowania będą uchodziły za niemądre, wstydlive czy wulgarne – ale dlatego, że w niebie będą do naszej dyspozycji przyjemności niekończenie większe. Może będzie do nich należała także pełna wspólnota z innymi duszami, którą w pewien sposób, niezdarny i chaotyczny, zapowiada współzycie cielesne na ziemi. Czy nie jest tak, że tutaj, w doczesności, kochające się osoby poszukują pełnego zjednoczenia i pełnej intymności, ale osiągają je jedynie częściowo i ulotnie?

(P. Kreeft, R.K. Tacelli, *Il tascabile dell'apologetica cristiana*, Milano 2006, s. 133-134, tłum. ks. B. Kulik MSF)

„Myślę, że [w niebie] będzie milion bardziej odpowiednich sposobów wyrażania miłości niż nieudolna ekstaza podczas wzajemnego dopasowywania dwóch ciał na kształt dwóch kawałków puzzli. Nawet najbardziej satysfak-

cjonujący ziemski stosunek małżonków nie jest w stanie perfekcyjnie wyrazić całej ich miłości. Jeśli możliwość współzycia w niebie nie jest zrealizowaną, to tylko z tego samego powodu, z którego ziemscy kochankowie nie jedzą cukierków podczas intymnego zbliżenia – po prostu jest coś o wiele lepszego, co mogą w tym momencie robić. Pytanie o współzycie w niebie jest jak dziecięce pytanie o to, czy można jeść cukierki podczas współzycia. To jest śmieszne pytanie tylko z punktu widzenia dorosłego. Cukierek to jedna z wielkich dziecięcych przyjemności. Jak dzieci mogą pojąć przyjemność tak intensywną, że sprawia, że cukierki stają się nieważne? Tylko kiedy znasz obie przyjemności, możesz je ze sobą porównać. I ci wszyscy, którzy zasmakowali obu rozkoszy: fizycznego współzycia z ukochaną osobą na ziemi i rozkoszy duchowego zbliżenia z Bogiem poświadczają, że, krótko mówiąc: nie ma porównania. Duchowe zbliżenie z Bogiem jest ekstazą, do której czyni aluzję każde współzycie na ziemi – fizyczne czy duchowe. To jest ostateczną przyczyną, dlaczego seksualna namiętność jest tak silna, tak różna, od innych namiętności, tak mocno sugerująca swoje głębokie znaczenie, że po prostu nie daje się uchwycić. [...] Ludzka seksualność jest obrazem i przedsmakiem oddania siebie, tracenia i odnajdywania siebie, przedsmakiem tego, że jedność w wielości jest sercem życia i radości Trójcy. **Ks. Wojciech** (P. Kreeft, *is There Sex in Heaven?*, <http://www.peterkreeft.com/topics/sex-in-heaven.htm>, tłum. ks. B. Kulik MSF).

PIÓREM REDAKTORA

W dzieciństwie i młodości lat, z uwagi na moje miejsce zamieszkania, miałem możliwość dość częstego widywania Stefana Kardynała Wyszyńskiego, jak i innych biskupów. Dla pewnej osłody naszego smutku z powodu odłożenia terminu beatyfikacji Prymasa Tysiąclecia, chcę się podzielić z Wami, drodzy Czytelnicy „Skalki” pewną zabawną historyjką.

Gromadką dzieci bawiąc się na dziedzińcu klasztornym, przycupnęliśmy na schodach prowadzących na „Pokoje Królewskie”. W budynku tym mieścił się Instytut Prymasowski. Gdyśmy tak okupywali te schody,

z Instytutu wyszedł Kardynał Wyszyński. Nie pamiętam już, co do nas zagadnął.

Musiały to być miłe dla nas dzieci słowa, skoro moja kilkuletnia kuzynka stwierdziła: **TEGO KSIEŻYCA NIE BOJĘ SIĘ.**

Jan Wontorski

PIĘKNE MYŚLI

Całe zło na świecie istnieje z powodu letnich katolików. **św. Pius V**

Człowiek jest odpowiedzialny nie tylko za uczucia, które ma dla innych, ale i za te, które w innych budzi. **Śl. B. Stefan Kardynał Wyszyński**

Z trądu można się wyleczyć. Gorszy jest trąd duchowy, który bierze się z nienawiści, nieposzanowania i nietolerancji. **O. Marian Żelazko SVD**

Intencja ewangelizacyjna: o drogę serca.

Módlmy się, aby ci, którzy cierpią od-
naleźli swoje drogi życia, pozwalając
się dotknąć Sercu Jezusa.

01 czerwca – Poniedziałek

święto NMP Matki Kościoła

07⁰⁰ W int. błagalnej o pokonanie
koronawirusa, o deszcz i obfite
plony

08⁰⁰ †† Rodzice Gertruda i Bronisław
oraz siostra Elżbieta

18⁰⁰ rez.

18⁰⁰ O łaskę zdrowia i bł. Boże
dla Joli Galickiej
z podziękowaniem za serdeczną
opiekę nad moją siostrą Janiną

02 czerwca – Wtorek

07⁰⁰ † Beata Omiełchenko
– int. z pogrzebu

08⁰⁰ † Małgorzata Riedl
– int. z pogrzebu

08⁰⁰ † Leokadia Stobnicka w 3 r. śm.
18⁰⁰ † Genowefa Jabłońska

03 czerwca – Środa

wsp. św. Karola Lwanga i Towarzyszy

07⁰⁰ † Janusz Duda – int. z pogrzebu

08⁰⁰ †† Rodzice Leokadia i Franciszek
oraz brat Władysław

08⁰⁰ † Franciszek Skierka
– int. z pogrzebu

18⁰⁰ Za zmarłych z Żywego Różańca

04 czerwca – Czwartek

święto Jezusa Chrystusa,
Najwyższego i Wiecznego Kapłana

07⁰⁰ † Jadwiga Świeczkowska
– int. z pogrzebu

07⁰⁰ † Alicja Balcerzak z 8 Róży
– m-c po śmierci – int. od ŻR

08⁰⁰ rez.

18⁰⁰ † Franciszek Mikołajczak

05 czerwca – Piątek

wsp. św. Bonifacego

07⁰⁰ † Małgorzata Ziarko
– int. z pogrzebu

08⁰⁰ † Wojciech Smigielski
– int. z pogrzebu

17⁰⁰ Dziękczynna z okazji 50-lecia
Sakr. Małżeństwa Zofii i Andrzeja
za wszystkie otrzymane łaski
z prośbą o bł. Boże i opiekę MB
na dalsze lata

18⁰⁰ †† Zofia w 24 r. śmierci, Jan,
Henryka^(k), Władysław i Ryszard

06 czerwca – Sobota

07⁰⁰ † Małgorzata Riedl
– int. z pogrzebu

07³⁰ GODZINKI

08⁰⁰ †† Mąż Jerzy Galuchowski
w 6 r. śmierci, rodzice Richert
oraz teściowie Galuchowscy

09³⁰ I Komunia Św.

18⁰⁰ † Stefan Wartner w 8 r. śmierci

07 czerwca – Niedziela

uroczystość Najświętszej Trójcy

06³⁰ O Boże bł. i potrzebne łaski
dla Weroniki i Krzysztofa
oraz rodzin z obojga stron

08⁰⁰ O zdrowie i bł. Boże dla członkiń
i ich rodzin z 21 Róży
pw. Serca Jezusowego

09³⁰ †† Zyta, Mieczysław Szymański
oraz zmarli z rodzin z obojga stron

10³⁰ (kaplica) †† Leonard oraz rodzice
i rodzeństwo z obojga stron

11⁰⁰ rez.

12⁰⁰ (kaplica) †† Ewa Winnicka w 2 r. śm.,
Czesław Winnicki w 9 r. śmierci
oraz rodzice z obojga stron

12³⁰ PARAFIALNA

18⁰⁰ W intencji Żywego Różańca

08 czerwca – Poniedziałek

wsp. św. Jadwigi Królowej

07⁰⁰ † Irena Rakocka – int. z pogrzebu

08⁰⁰ † Jadwiga Świeczkowska
– int. od Władysławy

18⁰⁰ †† Stefan Dolata w 14 r. śm, żona
Felicja, Mirosław, Irena oraz Wacław

18⁰⁰ † Franciszek Skierka
– int. z pogrzebu

09 czerwca – Wtorek

07⁰⁰ †† Janina Szczucka w 1 r. śmierci
oraz zmarli jej rodzice i siostra

08⁰⁰ †† Genowefa Mras w 25 r. śmierci
oraz zmarli z rodziny

18⁰⁰ †† Leonard Żemojtel w 49 r. śm.
oraz zmarli z rodziny
Kulinkowskich i Boroszko

18⁰⁰ † Alicja Balcerzak z 8 Róży
– int. z pogrzebu

10 czerwca – Środa

07⁰⁰ † Irena Rakocka – int. z pogrzebu

08⁰⁰ † Janusz Duda – int. z pogrzebu

08⁰⁰ † Bogdan Łepk – int. z pogrzebu

18⁰⁰ †† Rodzice Cecylia i Stefan
Chłopiccy oraz wszyscy zmarli
z rodziny Chłopiczów

11 czerwca – Czwartek

uroczystość Najświętszego
Ciała i Krwi Chrystusa

06³⁰ † Alicja Balcerzak z 8 Róży
– int. z pogrzebu

08⁰⁰ O łaskę nawrócenia i przyłgnięcie
do Najśw. Serca Jezusowego
dla całej rodziny

09⁰⁰ PARAFIALNA

MSZA ŚW. NA PLACU:

1) † Ks. Prob. Andrzej Rurarz

2) † Stanisław Stachura

3) † Ks. Wiesław Stolec

4)

12³⁰ † Małgorzata Riedl
– int. z pogrzebu

18⁰⁰ † Wojciech Smigielski
– int. z pogrzebu

12 czerwca – Piątek

07⁰⁰

08⁰⁰ † Franciszek Skierka
– int. z pogrzebu

08⁰⁰ † Małgorzata Ziarko
– int. z pogrzebu

18⁰⁰ O bł. Boże i zdrowie dla członkiń i
ich rodzin z 29 Róży
pw. św. Joanny D'arc,
a zmarłym wieczną radość nieba

13 czerwca – Sobota

wsp. św. Antoniego z Padwy

07⁰⁰ † Alicja Balcerzak z 8 Róży
– int. z pogrzebu

07³⁰ GODZINKI

08⁰⁰ † Irena Rakocka – int. z pogrzebu

18⁰⁰ †† Jan Bareja w 7 r. śmierci,
brat Tadeusz, siostra Daniela
oraz rodzice

20⁰⁰ FAIMSKA O bł. Boże i potrzebne łaski
dla Magdy

14 czerwca – XI Niedziela Zwykła

06³⁰ † Halina Mamczur z 6 Róży
– 1 r. śmierci – int. od ŻR

08⁰⁰ †† Józef Surwiło i zmarli
z rodziny oraz Władysław
Czubiński i zmarli z rodziny

09³⁰ †† Aleksander Kubiak
w 14 r. śmierci, Lidia Kubiak
w 2 r. śmierci oraz zmarli
z rodziny Kubiaków i Bogackich

10³⁰ (kaplica) Prośba o opiekę Bożą
podczas operacji i szybki powrót
do zdrowia dla Magdy

11⁰⁰ Dziękczynna z okazji
58 Rocznicy Sakr. Małżeństwa
Anny i Jana Wesołowskich
z prośbą o bł. Boże, zdrowie
i opiekę MB na dalsze lata

12⁰⁰ (kaplica) Dziękczynna z okazji
30 Rocznicy Sakr. Małżeństwa
Irminy i Jacka Ignatowskich
z prośbą o bł. Boże i zdrowie
la całej rodziny

12³⁰ PARAFIALNA

18⁰⁰ † Albin Muzalewski w dniu
urodzin

15 czerwca – Poniedziałek

07⁰⁰ † Sylwester Glapiak z VI Róży M
– 1 r. śmierci – int. od ŻR
08⁰⁰ rez.
18⁰⁰ † Małgorzata Riedl
– int. z pogrzebu
18⁰⁰ † Urszula Malinowska

16 czerwca – Wtorek

07⁰⁰ † Janusz Duda – int. z pogrzebu
08⁰⁰ † Jadwiga Świeczkowska
– int. od Władysławy
18⁰⁰ † Alina Balkowska
18⁰⁰ † Wojciech Smigielski
– int. z pogrzebu

17 czerwca – Środa

wsp. Św. Brata Alberta Chmielowskiego
07⁰⁰ † Bogdan Łepok – int. z pogrzebu
08⁰⁰ † Helena, Jan, Maria i Cecylia
z rodziny Olejniczak
18⁰⁰ † Irena Rakocka – int. z pogrzebu
18⁰⁰ † Janina Gola m-c po śmierci
– int. od koleżanek z klasy
maturalnej rocznik 1952

18 czerwca – Czwartek

07⁰⁰ † Małgorzata Ziarko
– int. z pogrzebu
18⁰⁰ Za zmarłe członkinie z 6 Róży
pw. Św. Jacka Odrowąza
18⁰⁰ † Witold i Władysława^(k)
Kiełczyńscy w kolejną rocznicę
śmierci

19 czerwca – Piątek

uroczystość Najśw. Serca Pana Jezusa
07⁰⁰ † Małgorzata Riedl
– int. z pogrzebu
08⁰⁰ † Alicja Balcerzak z 8 Róży
– int. z pogrzebu
18⁰⁰ Dziękczynno-błagalna z okazji
urodzin Anny Cieśla za
otrzymane łaski, opiekę i zdrowie
z prośbą o bł. Boże, dalszą opiekę
Matki Bożej i zdrowie na dalsze
lata

20 czerwca – Sobota

wsp. Niepokalanego Serca NMP
07⁰⁰ † Bogdan Łepok – int. z pogrzebu
07³⁰ GODZINKI
08⁰⁰ † Maria, Ludwik, Mieczysław,
Tadeusz, Stanisława^(k), Henryk,
Adela z rodziny Kępk
09³⁰ I Komunia Św.
18⁰⁰ Dziękczynno – błagalna
za 55 Rocznice Sakr. Małżeństwa
Teresy i Marka Widera

21 czerwca – XII Niedziela Zwykła

06³⁰ † Dziękczynna z okazji imienin
Alicji i Pawła z prośbą
o bł. Boże, zdrowie i potrzebne
łaski na dalsze lata
09³⁰ Dziękczynna z okazji
36. Rocznicy Sakr. Małżeństwa
Wandy i Jana Gardockich
z prośbą o bł. Boże, zdrowie
i wszelkie potrzebne łaski
na dalsze lata
10³⁰ † Felicja i Jan Przybylski
(kaplica) oraz rodzice i rodzeństwo
z obojga stron
11⁰⁰ † Zofia i Jan Ziółkowsky
oraz rodzice i rodzeństwo
z obojga stron
12⁰⁰ † Anna i Kazimierz
(kaplica) oraz rodzice i rodzeństwo
z obojga stron
12³⁰ PARAFIALNA
18⁰⁰ † Edward w 20 r. śmierci,
Jadwiga, Gertruda, Elżbieta,
Wilhelm oraz rodzice z obojga
stron

22 czerwca – Poniedziałek

07⁰⁰ † Irena Rakocka – int. z pogrzebu
08⁰⁰ † Bogdan Łepok – int. z pogrzebu
18⁰⁰ † Paulina i Jan Rurarz w dniu
imienin oraz ks. Prob. Andrzej
Rurarz

23 czerwca – Wtorek

07⁰⁰ Dziękczynna z okazji 85 urodzin
Ignacego z prośbą o bł. Boże
i zdrowie na dalsze lata życia
08⁰⁰ † Jan Chmara w 35 r. śmierci
oraz rodzice i rodzeństwo
z obojga stron
08⁰⁰ † Małgorzata Ziarko
– int. z pogrzebu
18⁰⁰ † Franciszek Mikołajczak
w Dniu Ojca

24 czerwca – Środa

uroczystość Narodzenie
św. Jana Chrzciciela
07⁰⁰ † Sławomir Kolmec
w 1 r. śmierci
08⁰⁰ † Jan Mras w dniu imienin
oraz zmarli z rodziny
08⁰⁰ † Alicja Balcerzak z 8 Róży
– int. z pogrzebu
18⁰⁰ † Jan Cichon oraz zmarli
z rodzin z obojga stron

25 czerwca – Czwartek

07⁰⁰ rez.
08⁰⁰ rez.

18⁰⁰ † Jadwiga Świeczkowska
– int. od Władysławy
18⁰⁰ † Wojciech Smigielski
– int. z pogrzebu

26 czerwca – Piątek

07⁰⁰ Msza św. na zakończenie
roku szkolnego
18⁰⁰ † Jadwiga, Bernard Kozłowski,
Bronisława^(k), Bronisław, Natalia,
Stefan, Jerzy Mrowiccy
18⁰⁰ † Małgorzata Ziarko
– int. z pogrzebu

27 czerwca – Sobota

07⁰⁰ † Jan Flisikowski
w rocznicę śmierci oraz zmarli
rodzice i rodzeństwo z obojga
stron
07³⁰ GODZINKI
08⁰⁰ rez.
09³⁰ I Komunia Św.
18⁰⁰ W intencji Apostolatu Maryjnego

28 czerwca – XIII Niedziela Zwykła

06³⁰ † Bogdan Łepok – int. z pogrzebu
08⁰⁰ † Aniela Pożniak z 28 Róży
– 1 r. śmierci – int. od ŻR
09³⁰ † Lucjan Adamczak
w 10 r. śmierci oraz rodzice
z obojga stron
11⁰⁰ † Władysława^(k) i Władysław
12³⁰ PARAFIALNA
18⁰⁰ rez.

29 czerwca – Poniedziałek

uroczystość Świętych Apostołów
Piotra i Pawła
07⁰⁰ O bł. Boże i zdrowie dla członkiń
i ich rodzin z 26 Róży
pw. Św. Marii Magdaleny
08⁰⁰ † Małgorzata Riedl
– int. z pogrzebu
18⁰⁰ ZBIOROWA:
1) † Rodzice Petronela i Ignacy,
brat Ignacy oraz siostra
Stanisława

30 czerwca – Wtorek

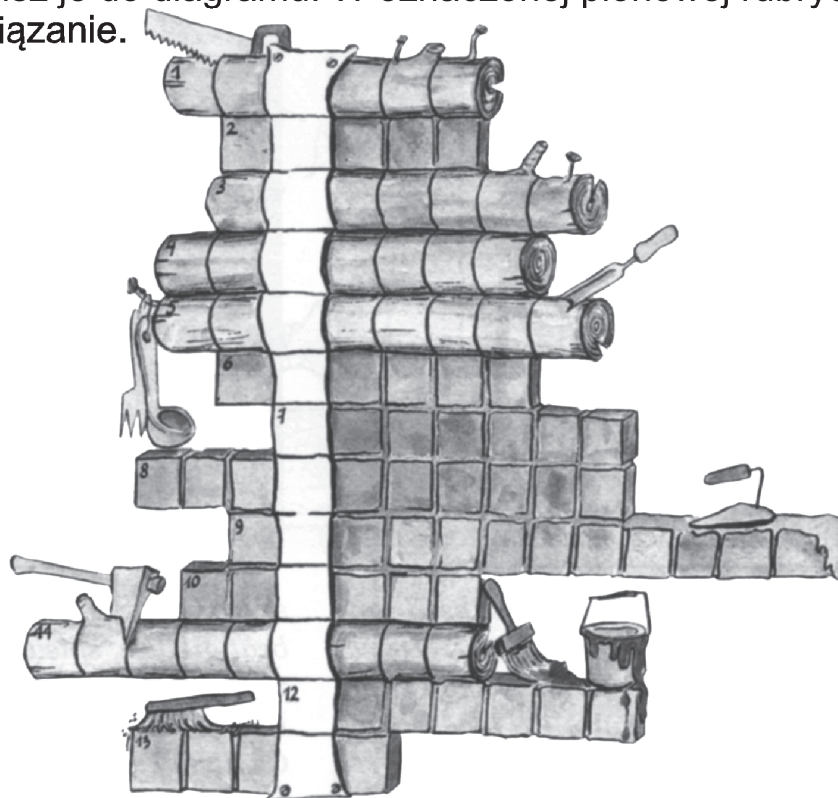
07⁰⁰ † Helena Mejer w 3 r. śmierci
– int. od członkiń 21 Róży
pw. Serca Jezusowego
08⁰⁰ Dziękczynna w dniu urodzin
Henryki Zadrowskiej z prośbą
o bł. Boże, moc Ducha Świętego
oraz bł. Boże dla męża i dzieci
18⁰⁰ † Janina i Eugeniusz
oraz wszyscy zmarli z rodziny
18⁰⁰ † Alicja Balcerzak z 8 Róży
– int. z pogrzebu

KAMYCZEK

Zadanie 1 KRZYŻÓWKA

W podanych poniżej fragmentach Pisma Świętego odszukaj nazwy zawodów. Wpisz je do diagramu. W oznaczonej pionowej rubryce odczytaj rozwiązanie.

1. Mt 13,45
2. Joz 9,27
3. Ps 23,1
4. 1 Sm 9,24
5. Prz 6,5
6. 1 Krn 22,15
7. Rdz 35,17
8. Ezd 3,7
9. Wj 28,3
10. Kol 4,14
11. Iz 40,19
12. Ne 3,8
13. Syr 38,28



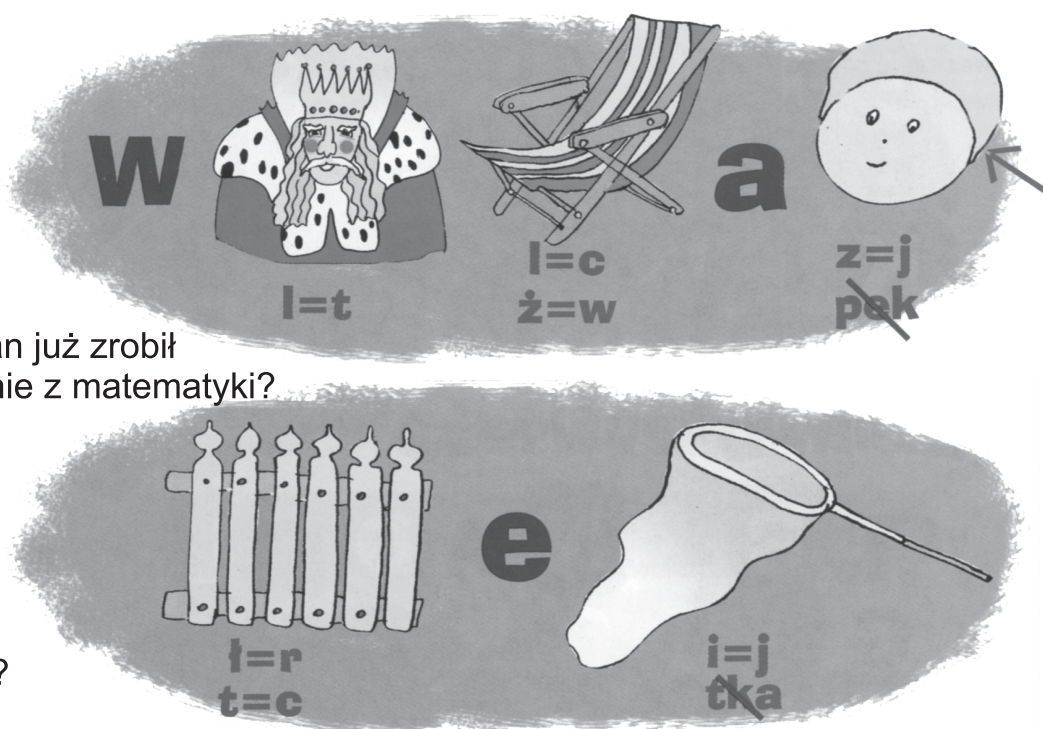
Uśmiechnij się :)

Ia lekcji biologii pani
yła uczniów:
Proszę wymienić pięć
drapieżników.
Jeden lew i cztery
tygrysy.

Halo sąsiedzie! Czy pan już zrobił
swojemu synowi zadanie z matematyki?
Tak, przed chwilą.
A da pan spać?

olonista pyta Kazia:
Kaziu, jaki to czas
- wszystkie dzieci śpią?
Noc, panie profesorze.

Zadanie 2 REBUSY



Zadanie 3 WIRÓWKA

Odgadnięte wyrazy wpisz prawoskrętnie do diagramu zaczynając od pola z cyfrą (drugą literę wpisz w pole z kreską). Z liter w ponumerowanych polach ułóż wyraz, który jest rozwiązaniem.

Uśmiechnij się :)

Okazało się,
że angielski,
którego nas
uczyli w szkole,
rozumieją tylko ci,
którzy uczyli się
w naszej szkole.

Pani pyta się Kasi:

- Kasiu co to jest litr?

- To samo co kilogram, tylko na mokro.

Syn piłkarza wraca z zakończenia roku.

- Tato mój kontrakt z 4 klasą został przedłużony o rok.

Zadanie 4 MAGICZNY KWADRAT

Rozwiązaniem jest wyraz, który ułożysz z liter w ciemniejszych polach

Nagrody będą losowane i wręczone po Mszy Świętej o godz. 11.00 w ostatnią niedzielę miesiąca.

Odpowiedzi na pytania konkursowe należy przekazywać ks. Wojciechowi Szornakowi, siostrze Jankancie, lub wrzucić do skrzynki pocztowej znajdującej się przy drzwiach wejściowych plebanii.



Poziomo i pionowo:

1. Może być z ekspresu
2. Psie imię
3. Robi się z niego świece
4. Zbudowana przez Noego

Uśmiechnij się :)

Siedzą dwaj uczniowie:

- Wiesz, czasem ogarnia mnie wielka ochota, żeby się pouczyć.
- I co wtedy robisz?
- Czekam, aż mi przejdzie.

1	2	3	
2			
3			
4			

KUPON KONKURSOWY NR.06/2020

Miejsce do wklejenia NAKLEJKI KONKURSOWEJ

Imię Nazwisko

Adres

ZADANIE I.....

ZADANIE II.....

ZADANIE III.....

ZADANIE IV.....

CZASY ZAMKNIĘTYCH KOŚCIOŁÓW

Jeszcze pół roku temu nie mogłem nawet się domyślać, jak wielkim i dosłownym błogosławieństwem będzie dla mnie powrót z Kanady do Polski w tym konkretnym czasie. Odkryłem to zwłaszcza 1 maja, kiedy choć w ograniczonym stopniu, mogłem cieszyć się liturgią, jaką w Polsce pamiętamy z czasów wcześniejszych, biorąc nawet pod uwagę zmniejszoną liczbę wiernych. 13 marca na wniosek Naczelnego Lekarza Prowincji Ontario odwołano wszelkie zgromadzenia publiczne przekraczające 250 uczestników. Już wówczas Kardynał Collins stwierdził otwarcie: „Eucharystia jest źródłem i szczytem życia chrześcijańskiego. Nieodprawianie Mszy Świętej w Dniu Pańskim jest dla uczniów Chrystusa nadzwyczajnym duchowym cierpieniem”. 17 marca Archidiecezja Toronto zmuszona była wstrzymać wszystkie Msze i Nabożeństwa, chociaż świątynie pozostawały otwarte na modlitwę indywidualną, ale już 24 marca wszystkie kościoły i kaplice zostały całkowicie zamknięte do odwołania. Kapłani zostali odcięci od wiernych, nawet posługa kapelanów szpitalnych została ograniczona do minimum.

Jezusa po kieszeni

W miarę narastania kryzysu wspólnota Kościoła odczuła również ekonomiczne skutki pandemii. Warto pamiętać, że katolickie diecezje i parafie na Zachodzie w znacznej mierze polegają na dużej liczbie pracowników świeckich. Początkowo wydawało się nawet, że dla utrzymania płynności finansowej parafii należałoby większość zwolnić. Praca organistów, kuratorów śpiewu, kościelnych, sekretarek, księgowych, pracowników socjalnych, szkolnych i biurowych, katechetów i opiekunów, dekoratorów i florystów, konserwatorów, kucharzy i sprzątaczy nie dość, że straciła z dnia na dzień rację bytu, to jeszcze nie znajdowała poparcia w dochodach parafii, które uległy drastycznemu skurczeniu. Dopiero z czasem uchylono zamiar masowych zwolnień, z których część przekształcono w urlopy bezpłatne lub czasowe bezrobocie związane z zawieszeniem działalności. Mówimy tutaj zresztą o wielu wspaniałych

ludziach, którzy służbie Kościoła poświęcili się bez reszty, jak Pani Stasia Antkowska, od 30 lat organistka w najstarszym polskim kościele St. Mary's w Toronto, która w ramach dojazdów do pracy wraz z mężem Zbigniewem pomagającym Parafii nieodpłatnie przynajmniej 5 razy pokonała długość Równika. A przecież kościelne wydatki to nie tylko pensje. Pojawiły się sugestie, iż rekompensatę postojową wypłaci diecezjom rząd. Ale tamtejsza historia stosunków Kościoła i państwa pokazała, że jakiegokolwiek pieniądze wzięte przez katolików od władz skutkowały zawsze w jakimś stopniu „miękkim”, ale zdecydowanym naciskiem, ograniczającym i tak słabnący głos Kościoła w życiu publicznym. Jeśli więc nawet byłaby dostępna pomoc rządowa, ludzie Kościoła wyczuwają dylemat sytuacji, co najmniej patowej.

We Francji wolą zakupy

Znamienna jest w tym kontekście korespondencja Radia Watykańskiego z 4 maja br., dotycząca francuskich katolików, walczących o przywrócenie publicznych liturgii w kościele: W ich obronie stanęło 67 parlamentarzystów, którzy zwrócili się z petycją do rządu, podkreślając, że wolność kultu nie może być mniej ważna niż wolność konsumpcji. Pomimo trwających jeszcze negocjacji, stanowisko rządu jest nieprzejednane. Aby się modlić, nie potrzeba miejsca kultu ani zgromadzenia liturgicznego – powiedział minister spraw wewnętrznych Christophe Castaner. Więcej szczegółów przedstawił korespondent Krzysztof Bronk: Katolicy byli przygotowani na wznowienie liturgii w kościołach od 11 maja. Na ten dzień przewidziano, bowiem we Francji kolejną fazę rozluźniania sanitarnych obostrzeń. Na wniosek rządu Kościół opracował własne zasady takiego sprawowania sakramentów, aby do minimum ograniczyć ryzyko zarażenia. Oczekiwania ludzi wierzących nie zostały jednak uwzględnione w rządowych rozporządzeniach. Premier Francji poinformował, że zakaz zgromadzeń religijnych będzie obowiązywał, co najmniej do 2 czerwca. W ostatnich dniach ponownie podjęto negocjacje, co dawało nadzieje na wznowienie

liturgii w Niedzielę Zesłania Ducha Świętego. Minister spraw wewnętrznych wykluczył jednak wczoraj taką możliwość. Parlamentarzyści, którzy publicznie zwrócili się w tej sprawie do rządu, wskazują na niebezpieczne konsekwencje takich rozporządzeń. Wyznawcy wszystkich religii, nie tylko katolicy, czują się upokorzeni takim traktowaniem, odbierają je, jako zamach na wolność kultu. Ponadto daje się im do zrozumienia, że w odróżnieniu od innych obywateli nie zasługują na zaufanie i nie są w stanie zorganizować zgromadzeń religijnych z zachowaniem obowiązujących reguł sanitarnych.

W Toronto o męczennikach

Kanada wraz ze wspomnianą Prowincją Ontario być może będzie miała więcej szczęścia do swoich władz. W dniu 7 maja Kardynał Thomas Collins, Arcybiskup Toronto, wydał list, który z jednej strony wnosi pewną nadzieję, z drugiej jednak nieprzypadkowo zestawia obecną sytuację z czasami rzymskich prześladowań. Poniżej zamieszczam tłumaczenie całości, jako świadectwo życia Kościoła w czasach coraz bardziej niezwykłych:

Drodzy Duchowni, Osoby życia konsekrowanego i Wierni Świeccy Archidiecezji Toronto,

Modłę się, abyście zostali napełnieni radością Okresu Wielkanocnego, pomimo prób przez które przechodzimy w tym czasie pandemii. Fundamentalne znaczenie życia sakramentalnego dla chrześcijan.

„W roku 1998, w swoim wspaniałym liście apostołskim "Dzień Pański" (Dies Domini) dotyczącym wagi niedzieli, św. Jan Paweł II opisał ofiary ponoszone przez Chrześcijan Imperium Rzymskiego, czynione na rzecz uczestnictwa w niedzielnej Eucharystii:

Gdy w okresie prześladowań Dioklecjana zgromadzenia te zostały zakazane pod groźbą najsurowszych kar, wielu odważnie sprzeciwiało się edyktowi cesarskiemu i wołało ponieść śmierć niż opuścić niedzielną Eucharystię.

Tak było w przypadku męczenników z Abitinae w Afryce Prokonsularnej, którzy tak odpowiedzieli swoim prześladowcom: «Bez żadnej obawy sprawowaliśmy wieczerzę Pańską, ponieważ nie wolno jej zaniechać; takie jest nasze prawo; nie możemy pozostać bez wieczerzy Pańskiej» (Dies Domini, 46)».

Oto autentyczny głos chrześcijańskiej wiary: miejmy go na uwadze biorąc pod uwagę zarówno tych, którzy mając łatwy dostęp do niedzielnej Eucharystii nie pofatygowali się by w niej uczestniczyć, jak też i tych licznych chrześcijan, których od udziału w Eucharystii ogrodziły prześladowania, co zdarza się częściej dziś niż za czasów Dioklecjana.

Ograniczenie życia sakramentalnego

W ciągu dziejów rządu, jak ten Dioklecjan, ograniczały sprawowanie sakramentów, zwłaszcza Eucharystii, czy też piętrzyły przeszkody wokół ich sprawowania (jak to się ma np. współcześnie z atakiem na tajemnicę spowiedzi). Jest naszym oczywistym obowiązkiem przeciwstawiać się tego typu niesprawiedliwym poczynaniom rządu.

Jednakże jest również prawdą, że w skrajnie nagłych wypadkach zdrowotnych, takich jak pandemia, przedstawiciele rządu – zwłaszcza odpowiedzialni za ochronę zdrowia – zasadnie spełniają swoją powinność stawania w obronie dobra wspólnego poprzez wydawanie rozumnych poleceń całej ludności, w oparciu o solidne podstawy sztuki lekarskiej odnośnie najlepszych sposobów zwalczania zarazy. Dogłębnie bolesnym duchowym efektem ubocznym takich poleceń jest fakt, iż chrześcijanie nie są czasowo zdolni gromadzić się celem otrzymania sakramentów. Wobec szalejącego w społeczeństwie wirusa najbardziej podstawowym poleceniem władz sanitarnych jest: „Zostań w domu”. Z tego powodu nasze kościoły są czasowo zamknięte.

Ponieważ większość ludzi poddaje się tym restrykcjom, bez względu na wielkie poświęcenie które one za sobą pociągają, włączając w to niezmierną ofiarę katolików, będących pozbawionymi dostępu do sprawowania Eucharystii, wygląda na to, że Prowincja Ontario czyni postępy w ograniczaniu liczby nowych zakażeń. Ale w żadnym razie nie jesteśmy jeszcze wolni od tej zarazy. W szczególności nadal obserwuje się dużą liczbę przypadków w placówkach opieki długoterminowej, co okazuje się rzeczywistością tym boleśniejszą, im bardziej uniemożliwia bliskim fizyczną obecność przy ich rodzicach, dziadkach i krewnych, nawet w ich ostatnich godzinach.

Czasowe ograniczenia życia sakramentalnego w świetle Ewangelii

Podczas gdy wszyscy obywatele kierując się zdrowym rozsądkiem podążają za uzasadnionymi ograniczeniami, nałożonymi w celu ograniczenia wirusa, dodatkową motywacją dla chrześcijan jest również wiara, miłosierdzie i sprawiedliwość. W końcu także Słowo Boże jak gwiazda przewodnia przyświeca nam na właściwym kursie:

1. "Czyż jestem stróżem brata mego"? (Rdz 4,9) Owszem, jesteśmy odpowiedzialni za innych. Po sprawiedliwości, jak i według miłosierdzia, nie mamy prawa nieodpowiedzialnie narażać innych lub sprowadzać na nich śmierć.
2. "Nie będziesz zabijał". (Pwt 5,17)
3. "Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego". (Mk 12,31)

Poprzez wieki Kościół, podążając za Jezusowym przykazaniem miłości bliźniego, zawieszał publiczne sprawowanie Mszy Świętej w czasach zarazy. Chociaż nasi przodkowie mogli nie posiadać tak dogłębnego rozumienia jak my współcześnie, co do sposobów rozprzestrzeniania się epidemii, wiedzieli jednak, że sytuacja w której ludzie zbierają się z jakiegokolwiek powodu, nawet religijnego, sprzyja roznoszeniu infekcji, wyrządzając krzywdę bliźnim.

Powinniśmy także pamiętać, że my, chrześcijanie, bronimy świętości ludzkiego życia od pierwszego momentu poczęcia, aż do naturalnej śmierci. W czasach zarazy to nasze zaangażowanie wymaga od nas postępowania zgodnego z uzasadnionymi normami, mającymi chronić życie otaczających nas osób.

Oczywiście, że Msza Święta jako taka nie została zniesiona. Każdego dnia odprawiam Mszę za Lud Boży, podobnie jak czynią to wszyscy kapłani w całej Archidiecezji Toronto. Poszczególni biskupi i kapłani również transmitują przez internet Msze święte, które odprawiają. W pewnym sensie jest to współczesna próba naśladowania tego, co w XVI w. czynił św. Karol Borromeusz, który zapraszał ludzi, by z okien śledzili Mszę Świętą, którą kapłan sprawował poniżej na ulicy. Przekaz internetowy jest swoistym technologicznym oknem do wnętrza kościoła, choć oczywiście nie da się tak zastąpić osobistego uczestnictwa we Mszy Świętej. Przekaz ów

niesie jednakże pewne dobro duchowe, dowodząc, z jakim zapałem oczekujemy wznowienia publicznego sprawowania Eucharystii.

W kierunku wznowienia naszego pełnego życia sakramentalnego

Spodziewamy się, że w nadchodzących dniach pozostaną w mocy ograniczenia odnośnie licznych zgromadzeń, dopokąd nie będzie bezpieczne ich przywrócenie. Najpewniej dojdzie do "etapowania", do stopniowego powrotu publicznego sprawowania sakramentów. Ale nawet wówczas nasza rzeczywistość kościelna może różnić się od tego, do czego przyzwyczailiśmy się w przeszłości, biorąc pod uwagę utrzymanie środków ostrożności, skoro chcemy wznowić zgromadzenia publiczne w sposób nieprowadzący do ponownego wybuchu pandemii. Skoro więc nasza Prowincja Ontario podejmuje rozważanie nad tym, jak i kiedy wznowić działanie, Kościół Katolicki przygotowuje się na czas, kiedy będziemy w stanie ponownie otworzyć nasze kościoły. Archidiecezja Toronto ustanowiła pewną liczbę grup roboczych dla stwierdzenia dalszych kroków. Pragniemy zapewnić każdemu możliwość kultu Bożego w bezpiecznych warunkach. Rozglądamy się za najlepszymi praktykami z innych miejsc, współpracujemy z ekspertami medycznymi, konsultujemy nadchodzące działania, rozpoznając geograficzną i fizyczną różnorodność naszych ponad dwustu parafii.

Podobnie jak dla męczenników z Abitinae w czasach Cesarstwa Rzymskiego, dla wielu setek tysięcy katolików, którzy w zwyczajnych czasach uczestniczą każdego tygodnia w niedzielnej Eucharystii i dla wielu tysięcy, którzy uczestniczą we Mszy codziennie lub spędzają czas na adoracji, sakramenty, a zwłaszcza Eucharystia, stanowią fundament naszego życia. Potrzeba nam powrotu kultu publicznego, tak szybko jak to tylko możliwe w sposób bezpieczny i zgodny z planem koordynowanym wspólnie z władzami sanitarnymi.

Tymczasem Kościół wzmacnia swoje życie modlitwy. Zarówno bliska i realna możliwość śmierci, jak też narzucona siłą izolacja może przynieść wiele łask, jeśli we właściwy sposób podejmiemy do ograniczeń związanych z pandemią, oświeceni przez naszą wielkanoc-

na wiarę. Naszym zadaniem jest odnalezienie twórczych sposobów pełnienia uczynków miłości względem ciała i duszy oraz kontemplacja nad tym, co perspektywa śmierci objawia nam na temat powierzchowności dominującego sekularyzmu, w którym żyjemy, na co dzień. Poprzez doświadczenie tego czasu ucisku mo-

żemy w pełni docenić głębokie bogactwo naszego życia w Chrystusie.

Niech Bóg obficie wam wszystkim błogosławi, abyśmy wspólnie przetrwali ten czas udręki, z pogłębioną wiarą, nadzieją i miłością.

*Z poważaniem w Chrystusie,
Thomas Kardynał Collins, Arcybiskup Toronto
Opracowanie: Ks. Filip Krauze*

NIEPOKORA CZY NONKONFORMIZM?

Zwłaszcza w czerwcu modlimy się wytrwale: „Jezu cichy i pokornego Serca – uczyn serca nasze według Serca Twego”. Chciałem się więc dowiedzieć, coż takiego zacnego widzą twórcy kultury w braku pokory, iż umieszczają go na okładkach i sztandarach różnych zacnych skądinąd inicjatyw, bez względu na to, czy opiewają polskie podziemie niepodległościowe, czy też twardo trzymają linię PZPR. Aż dwa tropy zaprowadziły mnie do „Miasta z morza i marzeń”.

„Niepokorni, Niezłomni, Wyklęci” – to tytuł festiwalu filmowego, organizowanego od kilkunastu lat w Gdyni. Tak piszą o nim organizatorzy: „Idea, która od początku przyświecała Festiwalowi (...), była chęć stworzenia przestrzeni, w której spotkać się mogą świadkowie naszej historii najnowszej, twórcy obrazów filmowych inspirowanych dziejami walki o niepodległość w latach 1939-89 oraz widzowie poszukujący filmów o tej tematyce, chcący pogłębić znajomość czasów i ludzi skazanych przez propagandę PRL-u na zapomnienie”. Arkadiusz Gołębiowski przyznaje na łamach Tygodnika „wSieci”, że sam festiwal „zrodził się ze złości. Bo choć mamy setki przeglądów filmowych, to zawsze brakowało przestrzeni dla historii najnowszej”.

Stanisława Fleszarowa-Muskat trzeciemu tomowi swojej gdyńskiej trylogii „Tak trzymać!” nadała tytuł „Niepokonani Niepokorni”. Zresztą wątek pokory, tym razem w wymiarze pozytywnym, powraca w twórczości pomorskiej pisarki chociażby w powieści „Piękna pokora”, o której recenzenci napiszą: „Twarda rzeczywistość w wojsku i kończący się niepowodzeniem romans z piękną cudzoziemką hartują bohatera, uczą go pokory wobec rzeczywistości, wywierają w efekcie pozytywny wpływ na rozwój młodego artysty”.

Nie tylko refleksja nad historią, ale i popkultura odnotowuje pewien „niepokorny” doro-

bek. Vincent V. Severski częstując publiczność kolejnymi dawkami powieści sensacyjno-szpiegowskich z cyklu „Nielegalni” – po pierwszym tomie nadającym tytuł całej serii „N” wydał jeszcze „Niewiernych”, „Nieśmiertelnych” i... a jakże – „Niepokornych”. Anglosaska sztuka telewizyjna dorobiła się aż dwóch seriali dramatyczno-komediowych – brytyjskiego i amerykańskiego, rozpoznawanych pod nazwą „Shameless” czyli... „Bezwstydni”. Dla polskiej widowni na platformie nSeriale dystrybutor zatytułował produkcję amerykańską... „Niepokorni”. Czyżby „bezwstyd” posiadał mniejszą siłę sprzedażową? Zapomniałbym, swego czasu bezwstydników zaczęto w polskojęzycznej przestrzeni medialnej nazywać „osobami bezpruderyjnymi”.

W końcu wypadałoby sięgnąć po klasykę, czyli zbiór esejów historyczno-politycznych Bohdana Cywińskiego z roku 1971 pt. „Rodowody niepokornych”, w którym odnajdziemy plejadę polskich inteligentów przełomu XIX i XX w., rzutujących swoje widzenie polskiej niepodległości na okres jej odzyskania. Znalazły się tam m.in. postaci Waryńskiego, Kona, Struga, Krzywickiego, Radlińskiej, Abramowskiego, Brzozowskiego, Sieroszewskiego, księdza Kornilowicza. Można tam odnaleźć, a jakże, wątki religijne. Oddajmy głos autorowi: „(...) Nie da się pomówić Polka-katolika o przyjscie do momentu odzyskania niepodległości z próżnymi rękami: dorobek jego był istotny i nadspodziewanie trwały, owocujący nie tylko w warstwie ziemiańskiej, do której w pierwszym rzędzie adresowali swoje hasła ideologowie tej orientacji, ale w różny sposób przenikający całe społeczeństwo”. Znamienne, iż o wyżej wspomnianym dziele z wielką estymą wypowiada się red. Adam Michnik: „W barwnym i doskonale skonstruowanym fresku historycznym Bohdan Cywiński nakreślił historyczne zaplecze spotkania „niepokornych” z lewicy laickiej z „niepokor-

nymi” chrześcijanami. (...) podjął wnikliwą i rzetelną próbę wytłumaczenia wartości lewicy laickiej chrześcijanom i wartości chrześcijaństwa – ludziom lewicy laickiej”. Niepokorny chrześcijanin! Ależ to diabelnie inteligentny wynalazek.

Być może kluczem do zrozumienia pewnego zgrzytu, wynikającego z tytułowych pochwał „niepokory” będzie komentarz red. Jerzego Bartosza zamieszczony w Miesięczniku Znak (czerwiec 1972) w ramach „Dyskusji nad Rodowodami Niepokornych”. Autor recenzji podejmuje próbę oceny wartości historycznej „postawy niepokorności” i zauważa, iż Cywiński, choć niby z dystansem, to jednak przyjął za swoją narrację jednego z „niepokornych” – Wacława Nałkowskiego. Ten ostatni „przeprowadził publicystyczną typologię postaw ludzkich, krojąc ludzkość bezceremonialnie na dwie części: na garść refleksyjnych, wrażliwych społecznie i moralnie „nerwowców” i oporny na idee „tłum”. W owym tłumie wyróżnił z kolei ludzi-byków (brutalni ludzie czynu), ludzi-swinie i ludzi-drewna (dotknięci atrofią uczucia). Impet Nałkowskiego – rzecz interesująca – kieruje się głównie przeciwko owym ludziom-drewnom, którzy mogą być znakomitymi fachowcami, ale dla wewnętrznego rozwoju ludzkości są najbardziej szkodliwi”. Na największą odrazę „ludzie-drewna” zasłużyli zdaniem krytyka poprzez hołdowanie bezpiecznej i mało moralnie atrakcyjnej solidności, w miejsce wymagającej osobistego i historycznego ryzyka uczciwości.

Jerzy Bartosz zauważa przytomnie, że ostre przeciwstawienie typu: „inteligent polski to albo Prometeusz, albo przekupień ideologii i łajdak” nie całkiem nadaje się do rzetelnego opisu dziejów i stwierdza, że wbrew dominującej u Cywińskiego narracji można wskazać przykłady jeszcze trzeciej postawy, reprezentowanej np. przez kanonizowanego w 2009 r. Arcybiskupa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego (jego proces beatyfikacyjny trwał w latach 1965-1984, a cytowana poniżej wypowiedź zdaje się w ten proces wpisywać). Oddajmy jeszcze raz głos red. Bartoszewi: „Feliński, zrazu gorący przeciwnik powstania (styczniowego), a po jego wybuchu domagający się od cara przywrócenia niepodległości Polski, jest dla mnie przykładem innej zgoła postawy „niepokorności”, niż ta, która określa całe pokolenie „niepokornych”. Ta ostatnia wyrasta z wyboru oparte- go na świadomym ryzyku historycznym. Feliński

takiego wyboru wcale nie dokonywał, lecz kiedy wydarzenia postawiły go w obliczu faktów dokonanych, postąpił po prostu tak, jak dyktowało mu rozumienie jego własnej funkcji społecznej. Jest to przykład – jak sądzę – wysokiej zgodności postępowania z pojmowaniem własnej roli społecznej. Ten rodzaj „niepokory” wynika z identyfikacji z godnością zawodu czy stanowiska – lekarza, aptekarza czy księdza, niekoniecznie apostoła czy rewolucjonisty. Nie jest on bynajmniej treścią życia, nie wyznacza całej postawy człowieka, jak w przypadku owych zbuntowanych przeciwko wartościom i strukturom swego społeczeństwa. Ujawnia się tylko wówczas, gdy zagrożone zostają wartości związane bezpośrednio z wzorem zawodu, stanowiska czy roli społecznej”. A ja dopowiedziałbym jeszcze – i owszem, przenikającego całe życie i rozumienie rzeczywistości powołania – chrześcijańskiego czy dalej, kapłańskiego i powszechnego powołania do świętości, a niekoniecznie do rewolucji, która nieodmiennie skutkuje mordem i grabieżą.

Świadomie bądź nieświadomie przynajmniej niektórzy z twórców kultury wpadli w znaczeniową pułapkę niepokory, którą bezpieczniej byłoby raczej określać wzorem potocznie rozumianego nonkonformizmu – cechy jednostek, które nie poddają się społecznej presji i żyją w zgodzie z własnymi przekonaniami opartymi na refleksji. W tym znaczeniu „niepokornymi”, a bardziej jeszcze nonkonformistami byłiby zarówno Giovanni di Pietro di Bernardone (bo tak nazywał się z urodzenia św. Franciszek z Asyżu), Katarzyna Benincasa (św. Katarzyna ze Sieny), czy Iñigo López de Oñaz y Loyola (św. Ignacy z Loyoli). Franciszek reformował Kościół zaczynając od огоłocenia siebie i znoju odbudowy Porcjunkuli. Katarzyna u Papieża interweniowała... w sprawie wolności Kościoła. Ignacy zreformował własne życie w sposób, który stał się dla następnych pokoleń wzorem porządkowania uczuć i koncentracji na celu ostatecznym. Narracja o wyższości emocjonalnych rozchwiań nad mocą pokornego podporządkowania życia Bogu być może przemawia do pewnych osób, oferując złudzenie panowania nad rzeczywistością. Jest dokładnie odwrotnie i aby się o tym przekonać należałoby dokładniej przyjrzeć się głęboko chrześcijańskiej cnocie pokory, np. na podstawie nauki św. Ignacego z Loyoli o jej stopniach (rodzajach).

Augustyn Zdzienicki

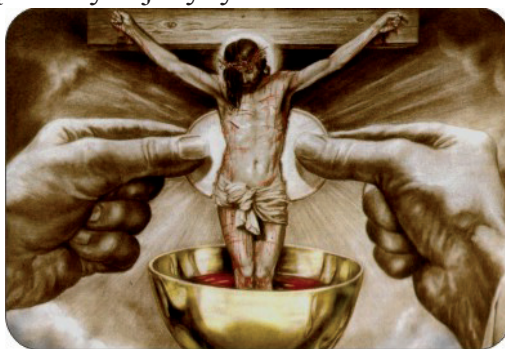
„INSTAURARE OMNIA IN CHRISTO”
– MISJA W MOCY BOŻEGO DUCHA!

Temat i tekst do medytacji na czerwiec 2020
– Eucharystia Najświętszym Sakramentem
zjednoczenia się z Jezusem

Z NAUCZANIA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II:

«Eucharystia jest najświętszym sakramentem tego Zjednoczenia. Sprawując ją i zarazem w niej uczestnicząc, jednoczymy się z Chrystusem ziemskim i niebiańskim zarazem, który teraz wstawia się „za nami przed obliczem Boga” (Hbr 9,24; 1 J 2,1), ale jednoczymy się zawsze poprzez zbawczy akt Jego ofiary, przez którą nas odkupił, tak że za wielką cenę zostaliśmy nabyci (1 Kor 6, 20). A wielkość ceny naszego odkupienia świadczy zarazem o tej wartości, jaką człowiekowi przyznaje sam Bóg, świadczy o naszej godności w Chrystusie. Stając się bowiem „dziećmi Bożymi” (J 1,12), synami Bożego przybrania (por.

Rz 8, 26), na Jego podobieństwo stajemy się równocześnie wszyscy „królestwem i kapłanami”, otrzymujemy „królewskie kapłaństwo” (Ap 5,10; 1 P 2,9), czyli uczestniczymy w tym jedynym i nieodwracal-



nym oddaniu człowieka i świąta samemu Ojcu, którego On, „przedwieczny Syn” (por. J 1, 1 nn. 18; Mt 3, 17; 11, 27; 17, 5; Mk 1, 11; Łk 1, 32. 35; 3, 22;

Rz 1, 4; 2 Kor 1, 19; 1 J 5, 5. 20; 2 P 1, 17; Hbr 1, 2), a zarazem prawdziwy Człowiek raz na zawsze dokonał. Eucharystia jest Sakramentem, w którym wyraża się najpełniej nasz nowy byt, w którym Chrystus sam, nieustannie i wciąż na nowo daje w Duchu Świętym świadectwo duchowi naszemu (por. 1 J 5,5 nn.), że każdy z nas jako uczestnik Tajemnicy Odkupienia ma dostęp do owoców tego synowskiego „pojednania z Bogiem” (por. Rz 5, 10 n.; 2 Kor 5, 18 n.; Kol. 1, 20 nn.), którego On sam dokonał i stale wśród nas dokonuje przez posługę Kościoła.»

[Z encykliki *Redemptor hominis* (Odkupiciel człowieka), 20, Rzym, 4.03. AD 1979] **A.K.**

Modlitwa o Beatyfikację Stefana Kardynała Wyszyńskiego

Boże w Trójcy Świętej Jedyny, Ty w swojej niewypowiedzianej dobroci powołujesz ciągle nowych, apostołów, aby przybliżali światu Twoją Miłość. Bądź uwielbiony za to, że dałeś nam opatrnościowego Pasterza Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia.

Boże, Źródło wszelkiej świętości, spraw prosimy Cię, aby Kościół zaliczył go do grona swoich świętych. Wejrzyj na jego heroiczną wiarę, całkowite oddanie się Tobie, na jego męstwo wobec przeciwności i prześladowań, które znosił dla imienia Twego. Pomnij, jak bardzo miłował Kościół Twojego Syna, jak wiernie kochał Ojczyznę i każdego człowieka, broniąc jego godności i praw, przebacząc wrogom, zło dobrem zwyciężając.

Otocz chwałą wiernego Sługę Twojego Stefana Kardynała, który wszystko postawił na Maryję i Jej zawierzył bez granic, u Niej szukając pomocy w obronie wiary Chrystusowej i wolności Narodu. Ojcze nieskończenie dobry, uczyn go orędownikiem naszych spraw przed Tobą. Amen.

Pokornie Cię błagam, Boże, udziel mi za wstawiennictwem Stefana Kardynała Wyszyńskiego tej łaski, o którą Cię teraz szczególnie proszę...

Nihil obstat do prywatnego odmawiania

Kuria Metrop. Warszawska 24 VI 83 nr 4792/K

Ks. Stefan Piotrowski, wikariusz generalny, Ks. Stanisław Pyzel, notariusz

ŚP. BERNARD – WSPOMNIENIE

Sporo to już lat minęło – skoro moi synowie byli jeszcze ministrantami – kiedy w naszej Parafii pojawił się Bernard, jako nowy kościelny.

Kawał chłopaka, pomyślałem

s o b i e ,

przyprow-

n u j ą c

moją mi-

zerną po-

stawę do

J e g o

wzrostu.

Wyglądali-

śmy co naj-

mniej jak Pat

i Pataszon, czy też

„dwa Michały, jeden duży drugi mały”. Ta różnica wzrostu, nie przeszkodziła nam jednak w szybkim nawiązaniu nici sympatii.

Lubiliśmy sobie pogwarzyć, zwłaszcza gdy pojawiałem się w zakrystii po moim dwutygodniowym pobycie w pracy.

Uśmiechnięty „Wielki Kościelny” niemal standardowo pytał o moją podróż powrotną do domu. Tak się składało, że Bernard miał dyżury w kościele w tygodniach kiedy ja wracałem z pracy i kiedy wyjeżdżałem do pracy. Na powitanie często śmiał się mówiąc: teraz

mnie lubisz, bo zaczynasz wolne. Natomiast na początku mojego tygodnia wyjazdowego odwracał sytuację, mówiąc:

a teraz mnie nie lu-

bisz, bo mój wi-

dok przypomi-

na ci

o wyjeź-

dzie do

roboty.

Trwało

to latami,

aż które-

goś razu

Bernarda nie

zastąpiłem w za-

krystii. Okazało

się, że bardzo po-

ważnie zachorował. Po paru miesiącach, jako szafarz, odwiedziłem Go przynosząc Komunię świętą. Spotkania były znów serdeczne. Niestety, nie było mi dane zbyt często zachodzić do Bernarda z Komunią świętą. Koronawirus zastąpił naszą posługę szafarską. Z Bernardem już na zawsze.

Jan Wontorski

PS. Pan Kościelny Bernard miał też dużego plusa u moich synów. Zawsze mówili: Pan Bernard „jest w porzo!”.

A opinia młodych ludzi ma swoją wagę.



Co Bóg złączył...

Jubileusz małżeński

obchodzą:

Anna i Jan Wesołowscy

58. Rocznic

Sakr. Małżeństwa

14.06.2020 g. 11⁰⁰

Irmina i Jacek Ignatowscy

30. Rocznic

Sakr. Małżeństwa

14.06.2020 g. 12⁰⁰

Teresa i Marek Widera

55. Rocznic

Sakr. Małżeństwa

20.06.2020 g. 18⁰⁰

Wanda i Jan Gardoccy

36. Rocznic

Sakr. Małżeństwa

21.06.2020 g. 09³⁰

***Bóg Ojciec Wszechmogący
niech Was napęlni swoją
radością i błogosławi Wam
i Waszym Rodzinom***



Odeszli do Pana

1	† Małgorzata Ziarko, lat 54
2	† Irena Rakocka, lat 68
3	† Franciszek Skierka, lat 66
4	† Helena Żurawska, lat 90
5	† Alicja Balcerzak, lat 62, członkini 8 Róży ŻR
6	† Bogusław Gorczewski, lat 86
7	† Bogdan Roman Łepok, lat 58
8	† Kazimierz Stefan Wysiatycki, lat 94
9	† Bernard Leon Jach, lat 76, z III Róży M, nasz wieloletni kościelny
10	† Krzysztof Surgot, lat 61
11	† Janina Cicha, l. 84,

***Dobry Jezu a nasz Panie,
daj im wieczne spoczywanie***

ZACZERPNIĘTE Z PISMA ŚWIĘTEGO

Błogosław duszo moja Pana
i całe moje wnętrze – święte Imię Jego!

Błogosław duszo moja Pana
i nie zapominaj o wszystkich Jego dobrodziejstwach!
(Ps 103(102),1-2)

Błogosławmy zawsze Pana i dziękujmy Mu czy to w radościach, czy w utrapieniach. On zawsze pragnie naszego dobra. Ufając Mu szczerze i do końca, przekonamy się o Jego dobrodziejstwach.

J.W.